



PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Karol Nawrocki

Warszawa, 12 lipca 2026 roku

Organizatorzy i Uczestnicy obchodów
Dnia Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej
w Augustowie

Szanowni Państwo,

wiosną 1945 roku II wojna światowa w Europie zbliżała się do końca. Ostatnie walki toczyły się na terenie Niemiec, przede wszystkim wokół Berlina. Miliony ludzi na całym świecie z nadzieją oczekiwały chwili, gdy umilkną działa, żołnierze wrócą do swoich rodzin, a w zrujnowanych miastach i wsiach rozpocznie się odbudowa. Wydawało się, że nadchodzi upragniony pokój i zwyczajne życie.

W tym samym czasie tutaj, na ziemi augustowskiej, skąd Niemcy zostali wyparci już pół roku wcześniej, koniec wojny nie przyniósł prawdziwego wyzwolenia ani upragnionego pokoju, lecz zamianę okupacji niemieckiej na okupację sowiecką. Ci, którzy wypierali z pamięci czerwony terror i wywózki z lat 1939–1941 albo woleli myśleć, że późniejsze wyniszczające zmagania z brunatnym totalitaryzmem odmieniły „sojusznika naszych aliantów” na lepsze, szybko przestali się łudzić. Wraz z wkroczeniem Sowietów ruszyła kolejna fala rabunków, mordów, zastraszania ludności i bezwzględnego łamania wszelkiego oporu. Po latach niemieckiej eksterminacji, represji i grabieży nowi okupanci również potraktowali tę ziemię i jej mieszkańców jak łup wojenny.

Mieszkańcy Augustowszczyzny od pokoleń dawali świadectwo przywiązania do Rzeczypospolitej i gotowości do walki o jej wolność. Dlatego również po wkroczeniu Sowietów działały tu liczne oddziały partyzanckie. Antykomunistyczne podziemie zbrojne, wyrosłe z Polskiego Państwa Podziemnego, dysponowało w tym rejonie silnymi strukturami Armii Krajowej Obywatelskiej, podległej Delegaturze Sił Zbrojnych na Kraj. Żołnierze wywodzili się z miejscowej społeczności, doskonale znali teren i mieli oparcie we wsiach rozsianych po ostępach Puszczy Augustowskiej. Zdecydowanie przeciwstawili się nowym najeźdźcom oraz ich kolaborantom, biorąc w obronę rodaków.

Już 14 kwietnia 1945 roku na drodze w okolicy Podcisówka oddział AKO dowodzony przez Władysława Stefanowskiego „Groma” urządził zasadzkę na grupę operacyjną UB i milicji. „Leśni” oswobodzili kilku aresztantów z rąk komunistów. Z kolei 17 maja na puszczańskim odcinku szosy z Augustowa w kierunku Grodna ten sam oddział rozbroił Sowietów, którzy prowadzili w kierunku granicy bydło zagrabione polskim rolnikom. Dwa dni później we wsi Bagny nieopodal Dąbrowy Białostockiej inny oddział AKO pod dowództwem Stefana Ejsmonta „Wira” zatrzymał sowiecką kolumnę wojskową. W walce większość czerwonoarmistów poległa.

Takie wydarzenia uświadamiały komunistom, że w rzeczywistości nie mają kontroli nad zajętymi ziemiami. Polacy popierali rodzimą partyzantkę i powszechnie uczestniczyli w konspiracji. Nie godzili się z nowym zniewoleniem, liczyli na wybuch konfliktu między zachodnimi aliantami a Związkiem Sowieckim oraz odzyskanie w pełni suwerennego państwa. Podobnie działo się wówczas w wielu regionach naszego kraju, nigdzie jednak siły sowieckie i służące im władze komunistyczne nie podjęły tak szeroko zakrojonych kroków jak w Augustowskiem. Wybitny historyk profesor Andrzej Nowak stawia tezę, że operację przedsięwzięto, by zapewnić Stalinowi bezpieczeństwo podczas przejazdu wtedy pociągiem – w drodze do Poczdamu na konferencję Wielkiej Trójki. Mogłoby to tłumaczyć bezprecedensową skalę działań.

Obławę augustowską przeprowadziły wspólnie Armia Czerwona i Wojska Wewnętrzne NKWD wraz z aparatem bezpieczeństwa, milicją i wojskiem Polski Ludowej, łącznie blisko 50 tysięcy ludzi. Badacze szacują, że aresztowano ponad 7 tysięcy mieszkańców okolicznych wsi i miasteczek. Uwięzionych poddano brutalnym przesłuchaniom: bito ich i szantażowano, grożono im – by zdobyć informacje o lokalnych strukturach podziemia. Spośród zatrzymanych śledczy wyłonili około 600 osób, które uznali za szczególnie nieprzejednanych wrogów nowej władzy i ustroju. Tych przejął sowiecki kontrwywiad Smiersz, wywiózł za kordon graniczny i słuch o nich zaginął. Najpewniej zostali tam zgładzeni, ale miejsca mordu i pochówku nie udało się dotąd ustalić.

Masowa zbrodnia popełniona przez komunistów bezpośrednio po zakończeniu pięcioletniej okupacji niemieckiej wstrząsnęła społecznością tej ziemi i odcisnęła na niej trwałe piętno. Wiele osób aż do lat 90. omijało z dala augustowski Dom Turka, w którym NKWD i UB więziły i torturowały polskich patriotów. Przeżyta groza i represje nie złamały jednak ducha oporu. Stoczony 15 lipca 1945 roku bój nad jeziorem Brożane, gdzie Sowieci rozbili połączone oddziały AKO wspomnianego już „Groma” oraz Wacława Sobolewskiego „Sęka” i Józefa Sulżyńskiego „Brzozy” – nie położył kresu partyzantce na tych terenach. Blisko 60 akowców, w tym sierżant „Grom”, zostało pojmanych i zaginęło bez wieści. Pomimo tego w kolejnych miesiącach i latach operowały tutaj oddziały „Brzozy”, a także Aleksandra Kowalewskiego „Bębna”, Stanisława Siedleckiego „Kłona” i inne. Można tylko przypuszczać, jak silne byłoby antykomunistyczne podziemie w Augustowskim, gdyby nie wyjątkowa, zbrodnicza sowiecka operacja.

Pamięć o zbrodni przechowali mieszkańcy tej ziemi. Przez dziesięciolecia komunistycznego zniewolenia rodziny ofiar nie ustawały w dążeniach do poznania losów swoich bliskich i pełnej prawdy o obławie augustowskiej. Założony w 1987 roku Obywatelski Komitet Poszukiwań Mieszkańców Suwalszczyzny Zaginionych w Lipcu 1945 roku doprowadził do pierwszych prac ekshumacyjnych i zbierania dowodów. W wolnej Polsce podjęto badania naukowe i śledztwa. Udało się zebrać dane zaginionych, powstało wiele upamiętnień zbrodni, poległy dowódca AKO „Sęk” doczekał się odnalezienia, zidentyfikowania i godnego pogrzebu, a przed rokiem w dawnej augustowskiej katowni Instytut Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego otworzył placówkę muzealno-edukacyjną poświęconą historii obławy – serdecznie dziękuję współtwórcom Domu Pamięci! Nadal jednak nie wiemy, gdzie spoczywają ofiary zbrodni. I dopóki tego nie ustalimy, dopóki ich doczesne szczątki nie zostaną godnie pogrzebane – dopóty sprawa ta nie będzie zamknięta. Tak długo również państwo polskie nie może uznać swojego obowiązku za wypełniony.

Chcę dzisiaj jako prezydent Polski oddać hołd ofiarom, a także z całego serca podziękować wszystkim, którzy przez lata komunizmu strzegli pamięci o obławie augustowskiej i upominali się o prawdę o niej, mimo że prawda ta była przemilczana i tłumiona. Dzięki Państwa wytrwałości została ocalona dla całego naszego narodu. Dziękuję za wszelkie inicjatywy mające na celu oddanie czci naszym rodakom, zabitym polskim patriotom.

Cześć i chwała bohaterom! Wieczna pamięć ofiarom obławy augustowskiej! Niech żyje Polska!

2 poznań,
Andrzej Duda